Nr. 28. CZWARTEK 5. LUTEGO 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 50 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował koncypienta galicyjskiej prokuratoryi skarbowej dr. Lubina Bojarskiego i auskultanta Maryana Rybczyńskiego adjunktami sądowymi sądu krajowego we Lwowie.

Na przedstawienie gminy Ohladów w porozumieniu z tamtejszą właścicielką obszaru dworskiego, nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Ohladowie, Szymonowi Ferensowi, dotychczasowemu nauczycielowi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 5. lutego.

Rząd starał się ułatwić Radzie państwa załatwienie tak licznych a ważnych przedłożeń i w tym celu wniósł projekta ustaw ekonomicznych najpierw w Izbie panów. Będzie to bardzo praktyczny i pożyteczny podział pracy parlamentarnej. Dotąd zazwyczaj Izba deputowanych załatwiała najpierw wszystkie ważniejsze przedłożenia a z tego powodu posiedzenia Izby panów dopiero przy końcu sessyi były częste i miały obfity porządek dzienny. Obecnie Izba deputowanych może zwrócić całą uwagę na przedłożenia wyznaniowe a gdy upora się z niemi znajdzie gotowy materyał do dalszych obrad w uchwałach Izby panów nad projektami ekonomicznemi.

Wielką wrzawę wywołał w zagranicznem dziennikarstwie artykuł z *Corresp. hongroise* o warunkach, pod jakiemi Austrya może związać się z Francyą węzłem szczerej i trwałej przyjaźni. Oczywiście nienaruszalność dzisiejszego stosunku pomiędzy Austryą i Niemcami a dalej utrzymanie pokoju europejskiego, są najgłówniejszemi warunkami. Są to rzeczy tak znane powszechnie i tak uzasadnione w całym kierunku austryackiej polityki zagranicznej, że dzienniki francuzkie i niemieckie nie potrzebowały wcale rozpisywać się nad niemi tak obszernie.

Projekt węgierskiego rządu o zaokrągleniu komitatów spotyka się z coraz nieprzychylniejszą krytyką. Obecnie wytykają mu dzienniki węgierskie głównie tę wadę zasadniczą, że pomijając względy historyczne i terytoryalne, bierze za wyłączną podstawę liczbę opłacanych podatków. Następstwem takiego założenia jest nierówny ciężar na wydatki zarządu, bo okręgi ubogie zajmują oczywiście ogromną przestrzeń a z tego powodu ich ludność ponosi nierównie uciążliwsze wydatki niż mieszkańcy mniejszych a zamożniejszych okręgów.

Nuncyusze papiezcy w Wiedniu i Paryżu mają na wiosnę opuścić stanowiska swoje jako nieodpowiadające ich dzisiejszemu charakterowi kardynalskiemu. Co do nuncyusza paryzkiego utrzymuje się pogłoska, że godność kardynalska nie jest wyłącznym powodem przeniesienia. Już dawno bowiem pisano, że ks. Decazes zająwszy stanowisko nieprzychylne dla stronnictwa katolickiego, postara się o przeniesienie nuncyusza, którego pomawiano wyraźnie o zachęcanie tego stronnictwa do stanowczego wyzyskania swoich wpływów i siły.

Gdy przed trzema laty podpisywano w Frankfurcie traktat pokojowy pomiędzy Francyą a Niemcami, dziennikarstwo niemieckie zapowiadało z największą otuchą, że odebrana Francyi Alzacya i Lotaryngia za lat kilka zupełnie pozbędzie się sympatyi francuzkich i zleje się z wielką ojczyzną niemiecką. Wybory do parlamentu niemieckiego od yte 1. lutego b. r były próbą, o ile ziściły się te nadzieje powtarzane bez przerwy z niezachwianą pewnością. Dotąd wiadomy jest tylko rezultat głosowania w Strassburgu, na który od samego początku najsilniej skierowany był prąd germanizacyjny, który zatem powinien był najprędzej ziścić nadzieje niemieckie. Tymczasem znaczną większością głosów wybrał Strassburg Lautha, który jako naczelnik miasta oświadczył przed rokiem, że objął ten urząd pod panowaniem niemieckiem tylko w nadziei rychłego powrotu Francuzów a jako kandydat zapowiedział wyborcom niedawno, że przyjmuje mandat do parlamentu niemieckiego tylko dlatego, ażeby uroczyście zaprotestować przeciw przyłączeniu Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec i zaraz potem opuścić Izbę. Sam wybór francuzkiego kandydata nie byłby jeszcze tak dotkliwą klęską dla Niemiec, gdyby kandydat niemiecki otrzymał obok Lautha znakomitą mniejszość. Ale takiej kandydatury nawet nie postawiono. Niemcy nie głosowali pewnie na socyalistę Bebela, a Schneegans, któremu oddali swoje głosy, nie jest także szczerym zwolennikiem niemieckiego rządu lecz reprezentantem partykularystów, którzy jak wiadomo nie liczą wprawdzie na powrót Francuzów, ale mimo to nie pragną zlania się Alzacyi z Niemcami lecz owszem dobitnie podnoszą jej odrębność.

Za przykładem rządu dzisiejszego poszła także narodowa reprezentacya Serbii wyrzekając się mrzonek niedoścignionych na rzecz pożytecznej choć ciężkiej pracy około dobrobytu krajowego. Dzięki temu zwrotowi, skupczyna serbska uchwaliła kilka nader ważnych dla kraju ustaw, z których jedna stanowić może epokę w rozwoju rodzimego przemysłu. Ustawa ta pozwala państwu wspierać przedsiębiorców wytwarzających pożyteczne artykuły w kraju. Wsparcie to polegać ma na udzieleniu 15-letniego przywileju, bezpłatnem odstąpieniu gruntu eraryalnego na czas przywileju, uwolnieniu od cła dowozu potrzebnych maszyn, materyałów budowniczych, węgla itd., dalej na bezpłatnem udzielaniu drzewa z lasów państwowych w czasie trwania przywileju a wreszcie na wolnym od cła wywozie fabrykatów. Za te ustępstwa wymaga rząd od przedsiębiorców, ażeby uznali juryzdykcyę krajową. Jestto warunek tak łatwy do spełnienia i tak drobny w porównaniu z znakomitemi koncesyami, że zagraniczni kapitaliści pewnie nie zawahają się wyzyskać w własnym i Serbii interesie tak korzystne dla przedsiębiorstw ustępstwa.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 3. lutego.

☿ Dzisiejszy *Volksfreund*, organ arcybiskupa Rauschera, usuwa wszelką jak się zdaje wątpliwość co do postawy, jaką zajmą prawdopodobnie biskupi i arcybiskupi austryaccy w obec nowych przedłożeń konfessyjnych. Wystąpią oni — o czem nikt naturalnie nie wątpił — przeciw projektom rządowym, albowiem jako dostojnicy kościelni nie mogą pisać się na żadne ustępstwa. Przedewszystkiem opozycya ich będzie czynną — albowiem przybędą prawdopodobnie wszyscy biskupi i arcybiskupi do Izby wyższej, aby zgodnie głosować i zabierać głos przeciw ustawom a tem samem przeciw wszelkim dalej sięgającym wnioskom. Sama obecność w Izbie wyższej tych dostojników kościelnych, z których wielu w sprawach politycznych łączy się z opozycyą czeską, będzie faktem ważnym. Dalsze zachowanie się atoli czynią oni zawisłem od sankcyi cesarskiej i od kwestyi, w jakiej osnowie ustawy wyznaniowe otrzymają sankcyę. Stronnictwo kardynała Rau-

---

DZIWNE POSTACI

III.

Podczas gdy kamienieccy żydzi płacząc i włosy targając, z gwałtownie stłumionym gniewem, z fanatyczną grozą i boleścią patrzali, jak rzucone na ogień ręką kata płonęły księgi ich święte, podczas gdy rabini i roszmejdynowie wzywali pomsty Jehowy, aby gniewem swym spalił bluźniercę i odstępcę, a z wszystkich starowierczych bożnic miotano straszne klątwy na głowę sekciarza — Frank otrzymał wiadomości ze Lwowa o świetnym skutku teologicznego sporu i pospieszył odprawić wjazd okazały do tego grodu. O tej dyspucie lwowskiej i o pysznym wjeździe reformatora podaliśmy wiadomość już zaraz w pierwszym fejletonie.

Odtąd Frank, pewny opieki królewskiej i pomocy duchowieństwa, występuje wszędzie z ogromną śmiałością, z książęcą wystawą, z dumą wielkiego męża i prawodawcy. Przejeżdża się w wspaniałych karetach, otacza się świetnym orszakiem, trzyma dwór, tworzy hierarchię osobną pod najwyższem swem naczelnictwem.

Zwolennicy jego, oślepieni tak niespodziewanem i świetnem powodzeniem, poczynają mu oddawać cześć nadludzką, czczą w nim Messyasza, posłańca Bożego. Uczniowie jego spisują każde słowo, które z ust jego padnie — choćby było najniedorzeczniejsze, zowią go w swych rękopisach Panem. Skimborowicz miał pod ręką dwa takie rękopisy, i przytacza z nich kilka wyjątków. Obok najdzikszych wybryków kabalistycznej wyobraźni, niezrozumiałych porównań i allegoryj, znajdują się tam najśmieszniejsze wyrażenia Franka, którym przecie wierni uczniowie podsuwali głębokie, choć tajemnicze znaczenie.

— Gdy pan jechał do Polski przez Dniester — opowiada n. p. taki historyograf Franka — mówił te słowa: *Ester, Ester! Ich bin dein Bruder, du bist meine Schwester!*

Ale wróćmy do opowieści dalszych przygód naszego awanturnika. Tezy, które Frank stawił, usiłując pogodzić mozaizm z chrześcianizmem, dadzą się zebrać krótkiemi słowy:

— Jeden jest Bóg, wszech rzeczy stworzyciel. Tenże Bóg w trzech osobach nierozdzielny. Messyasz w piśmie obiecany już nie przyjdzie. Jeruzalem miasto odbudowane nie będzie. Chrystus był Messyaszem prawdziwym. Krzyż jest pieczęcią Messyasza. Chrzest jest koniecznym. Talmud, napełniony bluźnierstwem przeciw Bogu, powinien być odrzucon.

Przybywszy do Lwowa Frank oświadczył gotowość zatwierdzenia czynem swej nauki, i prosił o przygotowanie do chrztu. Kanonik Mikulski, administrator arcybiskupstwa lwowskiego, sam tej czynności duchownej się podjął. Nagle wszakże Frank, czy to dla pozyskania czasu, czy dla innych widoków, oświadczył, że nie chce być ochrzczonym we Lwowie, ale w samej stolicy Polski, w Warszawie. Wywołało to opór i nieufność — a Frank w końcu prosił, by go we Lwowie ochrzczono z wody, a formalny chrzest pozwolono mu przyjąć w Warszawie. Widocznie szło Frankowi o względy i łaskę królewskiego dworu, o okazałość ceremonji, o świetniejszą widownię aktu.

Odbył się tedy we Lwowie chrzest z wody dnia 19. Września 1759 r. w kościele archikatedralnym, z niezwykłą okazałością. Bawiła właśnie wówczas we Lwowie żona ministra Brühla, i dama ta wspólnie z panem Franciszkiem Rzewuskim, pisarzem wielkim koronnym, trzymała do chrztu Franka. Po mistrzu przyjął chrzest najżarliwszy i najznakomitszy uczeń jego, żyd z Buska, Ben Krysa czyli Krysiński, o którym już zaraz z początku wspominaliśmy. Trzymał do chrztu Krysińskiego p. starosta leżajski Potocki z starościną krzepicką, Miączyńską. Akt religijny wykonał ks. Głowiński.

Wkrótce potem przyjęła chrzest także i żona Franka w assystencyi sławnej p. kasztelanowej kamieńskiej, Katarzyny Kossakowskiej i biskupa kijowskiego, Załuskiego. Ormianie lwowscy, jako lepiej obeznani z językami i obyczajami Wschodu, wzięli na siebie obowiązek podejmowania rodziny i świty Franka, któremu w pierwszych dniach towarzyszyło dziesięć pacholąt, w białe szaty odzianych. Chrzest Franka i jego najprzedniejszych zwolenników był widowiskiem, które cały Lwów w najwyższym stopniu zajęło. Frank był bohaterem miasta, miał wstęp wolny do najpierwszych dostojników i spotykał wszędzie dowody czci i współczucia.

Niedługo wszakże bawił Frank we Lwowie. Spieszno mu było do Warszawy, gdzie dnia 25. listopada odbył się chrzest z ceremonji. Odbył się ten akt w kaplicy zamkowej, dopełniał go x. biskup kijowski. Sam król był obecnym, a jego imieniem jeden z szambelanów był ojcem chrzestnym. Równocześnie lub wkrótce potem odbył się chrzest wielu innych Frankistów. Najdostojniejsze osoby brały udział w tej ceremonji; a między rodzicami chrzestnymi spotykamy królewiczów Albrechta i Klemensa, królowę Krystynę, królewne Elżbietę i Kunegundę, hetmana Polnego, wojewodę Mścisławskiego itd.

Aż do przyjęcia chrztu św. Frank ubierał się, jak już wspomnieliśmy, w bogate szaty wschodnie — teraz zrzucił strój ten i ubrał się po francuzku. Był to czas najwyższego powodzenia Frankistów i ich uwielbianego mistrza. Odtąd rozpoczęły się chwile niepowodzenia.

Zaraz po chrzcie warszawskim rozbiega się wieść, że Frank nie ma wcale wiary i przekonań chrześcijańskich. Sześciu świadków staje przed władzą duchowną zeznając, że Frank głosi, jako widział Antychrysta w Salonice, i z nim rozmawiał o bliskim sądzie ostatecznym, i jako Messyasz już jest na świecie, ale tai się w pewnej osobie. Okazuje się dalej niespodziewanie, że Frank, tak jak obecnie chrzest św., przyjął był przedtem z kilku towarzyszami swymi wiarę mahometańską w meczecie...

Zwołano sąd kościelny, stawiono przed nim Franka i jego najcelniejszych uczniów. Wyznania Franka nie musiały wypaść pomyślnie, albowiem sąd potępił go i w klasztorze OO. Bernardynów w Warszawie osadził. Ztamtąd wywieziono Franka do Częstochowy. Miał on tu swobodę domową, nie wolno mu było wszakże opuścić twierdzy. Rzeszę Frankistów, która zawsze otaczała swego mistrza, rozesłano do stron rodzinnych — tych zaś, którzy otwarcie i stanowczo przyznawali się do zdań Franka, osadzono jako więźniów w Częstochowskiej twierdzy.

Więźniom tym ogolono do połowy brodę, i tak sromotnie odznaczonych używano do sypania szańców. Patrzał na nędznych a tak wiernych zwolenników sam mistrz Frank, zażywając wygód i spokojnego życia, opatrzony zawsze hojnie pieniądzmi, których źródło na zawsze pozostało zagadką. Sześć całych lat spędził Frank w Częstochowie, strzeżony bacznie, aby się nie wydalił. Kto wie, czy byłby kiedy wydobył się z niewoli, gdyby nie konfederacya Barska. Wojna domowa oparłszy się o twierdzę Częstochowską, oddała wolność więźniowi.

Odzyskawszy swobodę Frank natychmiast opuścił Polskę, w której teraz mało miał już widoków. Ledwie opuścił mury fortecy, a już jakby wyrosło z pod ziemi, otoczyło go niezmiernie liczne grono wielbicieli i zwolenników. Widzimy Franka znowu w przepychu, w blasku książęcym, w niesłychanych dostatkach. Udaje się do Wiednia i tu roztacza około siebie zbytek olśniewający. Mieszka w pałacu, utrzymuje dwór cały, wydaje tysiące dziennie. Zgorszona tym wystawnym zbytkiem, który bezczelnie narzucał się całemu miastu, cesarzowa Marya Teresa każe go wydalić z Wiednia i osadza go w Bernie.

schera w obozie katolickim, przywykło nader ostrożnie działać i nie wojować przeciw projektom do ustaw, które jeszcze nie mają mocy obowiązującej, czyli innemi słowy, oszczędza naboje.

Odkąd zaszło nieszczęsne i tak smutne samobójstwo jenerała Gablenza, nikt w Wiedniu nie jest pewnym życia swego przed — nowiniarzami, co każdego głoszą „zabitym“ lub „umarłym“, ktokolwiek jakieś wyższe zajmuje stanowisko. Mniemamy, że mamy tu do czynienia z szajką niecnych ludzi, co rozrzucają tego rodzaju niepokojące pogłoski i telegrafują je na wszystkie strony świata. W lecie ubiegłego roku, gdy nastąpiła katastrofa giełdowa, znana pod nazwą wielkiego *Krachu*, ci sami zapewne ludzie rozprawiali o upadku najznakomitszych domów przemysłowych w Austryi, które podczas wystawy powszechnej wyrobami swemi wprawiały w zachwyt wszystkich znawców. Wówczas uwięziono podobno kilka osób, poszlakowanych o rozrzucenie tych wieści. Teraz znowu pojawiają się podobne pogłoski o samobójstwie tej lub owej znakomitej osobistości, pogłoski pozbawione wszelkiej podstawy.

Równą wartość mają wieści o zamierzonych demonstracyach robotników. Zapewniają nas, że ci ostatni najbardziej dziwią się, gdy czytają, jak dzienniki opiekują się nimi, albowiem robotnikom wcale nie zachciewa się sięgnąć po wawrzyny komuny paryzkiej. Tajemnicze plakaty, pojawiające się od czasu do czasu na przedmieściach tutejszych a grożące wywołaniem rozruchów robotniczych, pisane są tak okropną ortografią niemiecką, iż ich autorowie nie muszą być chyba bardzo niebezpiecznymi, minęły bowiem te czasy, kiedy klasa robotnicza w Wiedniu słynęła nieuctwem, a zwłaszcza naczelnicy robotników posiadają wcale dobre wykształcenie; w każdym razie nie grzeszą przeciw dogmatom ortografii. Uchwała wydziału, aby nowe budowle rozpoczęte i skończone w ciągu trzech lat następnych uwolnione były od opłaty podatków przez 25 lat (dotąd było lat 15) wzmoże chęć budowania a zatem robotnicy świeże znajdą zajęcie a szeregi proletaryatu zmniejszą się coraz więcej.

Najjaśn. Pan we środę dnia 11. b. m. opuszcza Wiedeń a w piątek d. 13. b. m. stanie w Petersburgu; w Warszawie Najjaśn. Pan zatrzyma się przez kilka godzin, aby zwiedzić pułk keksholmski, którego jest właścicielem od 25 lat.

Mówią, iż sąd wyższy odrzucił podanie Offenheima o uwolnienie go za kaucyą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Jeden z organów opozycyi węgierskiej stawia taki wniosek: Każdy powiat, każda gmina powinna wysłać petycyę z żądaniem, ażeby rozwiązano Izbę deputowanych i rozpisano nowe wybory. Potrzeba demonstrować wobec Izby jak najliczniej i jak najspieszniej. Tylko wtedy okażemy, że dajemy wyraz żądania opinii publicznej, jeżeli stawiać będziemy takie życzenia w interesie ojczyzny. Dzisiejsza większość parlamentarna nie będzie tak zu chwałą, ażeby opierać się mogła takiemu żądaniu.

— Franciszek Deak był w sobotę bardzo chory. Dawna choroba odezwała się w nierównie silniejszym stopniu niż zazwyczaj, a dopiero na drugi dzień nastąpiło polepszenie.

— Pogłoskę o nieporozumieniach pomiędzy ministrami handlu i skarbu nazywa *Bohemia* tendencyjnem kłamstwem.

— Z Wiedeńskiej korespondencyi *Czasu* wyjmujemy następujące ciekawe daty:

Z sprawozdania rocznego ministerstwa oświaty i wyznań z r. 1873 wyjmuję wszystkie szczegóły, dotyczące stosunków kraju naszego. W budżecie wydatków znajdują się następujące cyfry co do Galicyi. Na koszta nadzoru szkolnego 56.350 zł., preliminowano na r. 1874 sumę 69.793 zł., a zatem o 13.443 zł. więcej, aniżeli w roku ubiegłym; akademia umiejętności w Krakowie 12,000 złr., na fundusze religijne 915,000 złr. wydatków zwyczajnych i 10,000 złr. wydatków nadzwyczajnych, czyli razem 925,000 złr., zaś na rok 1874 preliminowano 1,055823 złr. zwyczajnych i 22,277 złr. nadzw. wydatków, t. j. o 148,779 złr. więcej aniżeli w r. 1873; dotacye na katolickie sprawy wyznaniowe 30,000 złr., na r. 1874 zaś 33.890 złr. o 3890 złr. więcej. Pozycya uniwersytetów ogółem wynosi 1,940.700 złr. na wydatki zwycz. i 934,500 na wydatki nadzwyczajne, razem 2,875.200 złr., preliminowano na r. 1874 na wydatki zwyczajne 2,457.012 złr., na wydatki nadzw. 1,307.135 złr. razem 3,764.147 złr., zatem o 888,947 złr. więcej aniżeli w r. 1873. Z tego przypada na uniwersytet krakowski w r. 1873 złr. 168,900 (t. j. 157,400 wyd. zwycz. a 11,500 nadz.), na r. 1874 złr. 199,141 (t. j. 187,691 złr. wyd. zwycz. a 11,450 złr. wyd. nadw.) t. j. o 30,241 złr. więcej, aniżeli w r. 1873; na uniwersytet lwowski w r. 1873 138,500 złr., w r. 1874 złr. 165,131 o 26,631 złr. więcej; na akademię techniczną we Lwowie w r. 1873 złr. 167,000 (37,000 złr. wyd. zwycz 130,000 złr. wyd. nadzw.) w r. 1874 zaś 368,948 złr. (68,948 złr. wyd. zwycz. 300.000 złr. wyd. nadz.) t. j. 201,958 złr. więcej. Szkoły średnie (gimnazya i gimnazya realne) ogółem w r. 1873 złr. 492,100, zaś w r. 1874 złr. 582,285, t. j. o 90,725 złr. więcej. Komisye egzaminacyjne 1500 złr. w. r. 1873 i w r. 1874; wsparcia dla kandydatów stanu nauczycielskiego: 4000 złr.; w preliminarzu na r. 1874 niema tej pozycyi wcale; zakład techniczny w Krakowie 21,500 złr. w r. 1873, zaś 20,635 złr. w r. 1874 t. j. o 865 złr. mniej, szkoła malarska w Krakowie na r. 1874 złr. 8300 (tej pozycyi nie było w r. 1873).

Seminarya nauczycielskie: w r. 1873 złr. 92,770, w r. 1874 złr. 109.958, t. j. 17,188 złr. więcej. Semniarya nauczycielek w r. 1873 złr. 38,350 w r. 1874 zł. 49,852 t j. o 11,502 złr. więcej. Kursa pedagogiczne dla przełożonych ogrodów dla dzieci (*Kindergärtnerinnen*) w r. 1873 i 1874 złr. 2.000; stypendya dla elewów stanu nauczycielskiego w r. 1873 złr. 15,000, w r. 1874 złr. 16 000, t. j. o 1,000 złr. więcej; na nowe budowy tytułem wydatków nadzwyczajnych: w r. 1873 złr. 14,000 w r. 1874 złr. 3,000, to jest o 11,000 złr. mniej; komisya egzaminacyjna w szkołach ludowych: w r. 1873 zł. 1000, w r. 1874 zł. 1500 o 500 zł. więcej; dotacya państwowa jako zapomoga dla funduszów szkół normalnych w r. 1873: zł. 55.943, w r. 1874 tak samo; osobne fundacye i dodatki na cele naukowe: w r. 1873 16,380 w r. 1874 zł. 11.637, t. j. o 4743 zł. mniej.

W dziale dochodów (pokrycia) znachodzą się następujące pozycye co do Galicyi:

Dochody funduszów religijnych w r. 1873 zł. 458,000, w r. 1874 zł. 546.074, t. j. o 88,074 zł. więcej; dotacye na katol. cele wyznaniowe: w r. 1873 zł. 200, w r. 1874 zł. 175 t. j. o 25 zł. mniej; uniwersytet krakowski w r. 1873 i 1874 zł. 500, lwowski 6,550, zł. w. r. 1873. 6,800 zł. w r. 1874 zł. t. j. o 250 zł. więcej; szkoły średnie w r. 1873 zł. 84,098, w r. 1874 zł. 111,424 t. j. o 27,326 zł. więcej. Dochody z komissyi egzaminacyjnych, zakładu technicznego w Krakowie w r. 1873 zł. 1,125 w r. 1874 zł. 1875; z seminaryów nauczycielskich itd. 3,000 zł. w r. 1873, 900 zł. w r. 1874.

Dochody funduszu religijnego (t. j. z dóbr i lasów) przewyższyły rozchody w r. 1873 o 71,089 zł., zaś w r. 1874 podług preliminarza o 54,610 zł.

Z sumy 500,000 zł. przeznaczonej na zapomogę dla duchowieństwa katolickiego otrzymało w Galicyi 1876 petentów łączną sumę 135,072 zł. (było petentów 2625). Wypada więc w przecięciu około 72 zł. zapomogi na każdego z petentów.

W ubiegłym roku szkolnym założono w Galicyi 59 nowych szkół ludowych, a 34 szkół ludowych rozszerzono. Nadto utworzono dwie niższe szkoły dla dziewcząt i jednę wyższą szkołę dla panien, dziewięć trzechklasowych szkół ludowych zamieniono na 4 klasowe i t. d. Sprawozdanie chwali działalność praktyczną okręgowych rad szkolnych i gani działalność miejscowych rad szkolnych i tłumaczy okoliczność tę wyborom ludzi do tych rad, którzy żadnej niemają częstokroć kwalifikacyi potrzebnej celem piastowania tego urzędu. Następnie sprawozdanie zawiera szczegóły dotyczące egzaminów nauczycieli i nauczycielek; 60 nauczycieli i 54 nauczycielek otrzymało świadectwo uzdolnienia.

Książek elementarnych w języku polskim wydrukowano w r. 1871 — 172,369, zaś 196,490 w r. 1872; w ruskim języku 987 w r. 1871 a 3,028 w r. 1872.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Dalsze rozprawy nad nowemi podatkami toczyły się d. 31. stycznia. Dep. Lockroy (ze skrajnej lewicy) zarzucał ministrowi finansów sprzeczność. P. Magne oświadczył bowiem na poprzedniem posiedzeniu, że nowe podatki będą tylko tymczasowemi. Później zaś wykazywał, że podatki te muszą być stałe. Mowca znajduje, że Izba ważną tę sprawę bardzo lekko traktuje; że zajmuje się ciągle polityką i wyborami a spuszcza z oka interesa kraju. Mowca oświadcza się przeciw nowym podatkom, które obciążają główne źródła majątku narodowego, przemysł i handel. Dalej zarzuca Lockroy ministrowi, że chciałby brać pieniądze ztamtąd, gdzie ich nie ma, a nie szuka ich tam gdzie są. Mowca gani wielkie subwencye dawane towarzystwom kolejowym i przy tej sposobności powstaje przeciw arystokracyi pieniężnej, która za czasów drugiego cesarstwa była wszechwładną i dziś jeszcze ogromne ma wpływy i chciałaby robotników pozbawić zarobku. (*Ogromna wrzawa prawicy.*) Prezydent wzywa mowcę do wytłumaczenia się; Lockroy powiedział kilka słów, których jednakże dla wrzawy w Izbie nikt nie słyszał; mowca został przywołany do porządku. Po uspokojeniu się Izby zaczął Lockroy dalej mówić, lecz nazwawszy pewną klasę społeczeństwa francuskiego rabusiami, został powtórnie przywołanym do porządku i opuścił trybunę. Dufournel, członek komisyi budżetowej, popierał wnioski komisyi. Ostatnim mowcą był dep. Dréo (z lewicy), który nie czynił rządowi żadnych zarzutów, powstawał tylko przeciw nowym podatkom z powodu, iż mogą się stać ruiną handlu i przemysłu.

— *Journal de Roussillon* ogłasza dekret marszałka Mac Mahona, mianujący Journal'a merem miasta Perpignan w miejsce deputowanego Escarguel, który z merowstwa złożonym został.

— Lewica zamierza interpelować ministra wojny, dla czego jenerał Pourcet, który był komisarzem rządowym w procesie Bazaine'a, został mianowany podkomendantem w Bayonne, gdy przedtem był komendantem w Toulouse. Ks. Aumale ma się również interesować tym jenerałem, który popadł w niełaskę u rządu z powodu swego zachowania się podczas zeznań, tyczących się marszałka Mac-Mahona.

— Rouher powrócił z Chislehurst d. 31., dokąd powołany był przez cesarzowę Eugenię, aby jej zdał sprawę z dzisiejszego położenia i dzisiejszych stosunków we Francyi.

— Książę Napoleon przywiózł swoją rodzinę z Prangins i zamierza stale zamieszkać w Paryżu.

— *La Presse* donosi, że na radzie ministrów uchwalono wystąpić przeciw wszystkim dziennikom, które powstają przeciw siedmioletniej władzy Mac-Mahona. Z trybuny Zgromadzenia oświadczyć ma rząd, iż stanowczo będzie występował w obronie władzy prezydenta republiki. Marszałek Mac-Mahon żądał od gabinetu, aby bezwzględnie bronił jego władzy, marszałek bowiem jest zdecydowany stawać w obronie powagi rządu przeciw każdemu, ktoby przeciw niej wystąpił. Część prawicy wystąpi przeciw gabinetowi lecz do przesilenia prawdopodobnie nie przyjdzie, ponieważ większa część republikanów stanie w obronie septenatu. Półurzędowy *Moniteur* donosi, że przy sposobności interpelacyi skrajnej lewicy złoży rząd w Izbie oświadczenie, którem się zobowiąże bronić władzy marszałka Mac-Mahona. „Ustawy konstytucyjne — pisze *Moniteur* — które mają oznaczyć zakres władzy marszałka Mac-Mahona, mogą wprawdzie zmienić jego tytuł, lecz żadna władza nie ma prawa zmienić przeciągu czasu, na który władza prezydenta republiki została ustanowioną,“ Półurzędowy ten dziennik dodaje w końcu, iż Mac-Mahon życzy sobie, aby mu pozostawiono tytuł prezydenta republiki.

— Minister wojny był d. 31. stycznia na posiedzeniu komissyi wojskowej, gdzie przemawiał za nadzwyczajnym kredytem 165 mil. na rok bieżący. Oświadczenia ministra przyjęła komissya przychylnie — Komissya dla wniosku dep. Pressensé względem wolności zawiązywania stowarzyszeń religijnych uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu d. 31. stycznia 9 głosami przeciw 5 zasadę wolności stowarzyszeń. Sprawozdawcą obrany został deputowany Bardoux.

— *Figaro* donosi, że deputacya wyborców Bordeaux była u marszałka Canroberta i ofiarowała mu kandydaturę na deputowanego przy wyborze w okręgu wyborczym Gironde w miejsce zmarłego Lavrieu.

— Paryzki korespondent *Germanii* pisze o nowych podatkach. „Długa lista nowych podatków zaproponowaną została przez komisyę budżetową, i nie ma wątpliwości, że uchwaloną zostanie w Zgromadzeniu narodowem. Sól, czynności sądowe, poczta, rzeki, szkło, alkohol, mięso solone, mają razem dostarczyć 68,325.000 franków nowych podatków. Doliczywszy do tej sumy 78,283.000 franków innych nowych podatków, które już uchwalono, otrzymamy 143,608.000 franków, które zapłacić musi naród francuzki. Minister finansów żądał 143,876.000 franków, zatem nie wielka różnica. Wiadomo, że w ostatnich latach zaprowadzono już kilkaset milionów nowych podatków a mimo to nikt się nie uskarża na cigżary podatkowe. Nie będzie zatem skarg i teraz prawdopodobnie, chociaż skargi na brak interesów i złe czasy, są powszechne. Pod względem płacenia podatków są Francuzi wzorowymi obywatelami i ciągle w tem postępują płacąc ciągle naprzód swe raty roczne. Już to w ogóle naród francuzki, mimo swej lekkomyślności, zasługuje na wielkie pochwały. Sama ich wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu w porównaniu z naszymi rodakami, warta jest co najmniej paręset milionów rocznie.“

— O położeniu Niemców, zamieszkałych w Paryżu, pisze korespondent *Voss. Ztg* „Skutkiem ostatnich zajść dyplomatycznych i nieuniknionej w takich razach półurzędowej polemiki dziennikarskiej, położenie Niemców tutejszych bynajmniej się nie polepszyło. Niechęć Francuzów rozbudzoną została na nowo i daje nam się we znaki. Większa część dzienników przymusza się wprawdzie do umiarkowania, lecz za to publiczność tem głośniej i bezwzględniej wyraża się o Niemcach. Chociażby *Nordd. Altg. Ztg.* niewiedzieć jak udowodniała, że zawieszenie *Universa* nie nastąpiło wskutek pressyi, nikt temu nie da wiary. Pogróżki i zażalenia, dochodzące z Berlina, przypomniały narodowi bezsilność jego dzisiejszą a oraz dawną jego potęgę. Odezwie to się kiedyś. Francuzi znieść nie mogą, aby w taki sposób z nimi postępowano. Nienawiść przeciw Niemcom wzmaga się tu z dniem każdym.

Szwajcarya. Przebieg posiedzenia Rady Narodowej, na którem rozprawiano nad znaną interpelacyą 33 członków tejże Rady w sprawie agitacyj ultramontańskich, tak skreśla korespondent berneński *Köln. Ztg.* „Z pomiędzy interpelantów zabierali głos Weber z Zurychu i Joly z Kantonu Waadt. Pierwszy oświadczył, że nie zamierza wcale występować w roli prokuratora związku, chce tylko skonstatować agitacye, które usprawiedliwiają pod każdym względem środki ostrożności. Memoryał, drukowany w Bar-le-Duc mieści w sobie zbrodnię zdrady kraju, przewidzianą w §. 37. kodexu karnego, na którą naznaczona jest kara 10 lat domu poprawy; memoryal z r. 1852 nosi na sobie tę samą cechę, jest jednak przedawnionym, wskutek czego autora nie można pociągnąć do odpowiedzialności. Głównym celem interpelacyi jest okazać światu, że Szwajcarya nie przypatruje się obojętnie agitacyom ultramontanów. W podobnym duchu przemawiał Joly po francuzku. Prezydent Związku, Schenk, zapewniał, że Radzie związkowej dobrze są znane agitacye, napiętnowane przez interpelantów. Sprawcą ich jest to samo skrajne stronnictwo ultramontańskie, które we Włoszech, Francyi i Niemczech stara się wywołać wojnę domową, łudząc szwajcarską ludność katolicką nadziejami obcej interwencyi. Na szczęście może Rada Związkowa zapewnić, że żadne mocarstwo nie żywi zachcianek interwencyjnych. Co się tyczy memoryału z Bar-le-Duc którego stosy całe znaleziono u ks. Colleta, to śledztwo już zostało wytoczone a członek Rady Narodowej Berdez z kantonu Waadt mianowany został prokuratorem i zarządził już uwięzienie ks. Colleta. Memoryał z r. 1852, którego autorem członek rady Narodowej Vuilleret, jest już przedawniony, a odpowiedzialność musi być pozostawioną sumieniu autora. Vuilleret bronił się twierdzeniem, że memoryał ów est tylko elaboratem, który on w charakterze adwokata, ułożył z polecenia trzeciej osoby. Jako reprezentant narodu nie wykroczył on ani przeciw konstytucyi ani przeciw ustawom. W r. 1852 ciężył jeszcze na kantonie Fryburgskim proces sfederowanych kantonów (*Sonderbund*). Vuilleret działał po prostu w charakterze adwokata i nie wie, czy memoryał ten doszedł swego adresu. Członek rady narodowej, Céresole odpowiada, że obrona ta jest błahą i niedostateczną, ponieważ zasady wypowiedziane w owym memoryale dziś jeszcze czytać można w fryburgskiej *Liberté*, której głównym wydawcą jest Vuilleret. Haller z Aarau wniósł motywowany porządek dzienny: Zgromadzenie wypowiadając swą pogardę dla zasad memoryału Vuillereta, przechodzi do porządku dziennego.“ Wnioskowi temu sprzeciwili się Segesser z Lucerny i Weck z Fryburga. Nie należy bowiem wywoływać upioru zdrady kraju. Słowo zdrada, puszczone w obieg, sprawić może wiele złego; należy zresztą mieć wzgląd na Francyę. Na życzenie prezydenta cofnął następnie Haller swój wniosek motywowanego porządku dziennego, wyrażając nadzieję, że Vuilleret uzna za stosowne ustąpić dobrowolnie z swego krzesła w Radzie Związkowej.

— Rada związkowa powzięła następującą uchwałę:

Powziąwszy ze sprawozdań departamentu sprawiedliwości i policy' wiadomość, że paka, nadana w Bar le Duc (Meuse, France) adresowana do abbé Collet, prezbytera przy kościele Notre Dame w tem mieście, nadeszła tu 18. b. m. i na drugi dzień rano doręczoną została adresatowi; że paka ta zawierała kilkaset exemplarzy pisma

ze znakiem. „*Bar-le-Duc, Typographie des Célestins Bertrand*“ i z napisem: *Appel des Catholiques Suissez aux puissances du traité de Vienne contre la violation de ce traité pur les autorités suissez;*“ że pismo to miało na celu spowodowanie obcej interwencyi w Szwajcaryi; zważywszy, że dokument ten mieści w sobie albo początek zbrodni przeciw zewnętrznemu bezpieczeństwu i spokojowi Szwajcaryi albo też usiłowanie tejże zbrodni; że w pierwszym razie podpada pod przepisy art. 37. i 39. kodexu karnego, w drugim zaś, pod art. 14. i 15. tegoż kodexu; zważywszy, że wedle art. 73. wspomnianego kodexu do osądzenia tych czynów powołani są przysięgli, Rada Związkowa na wniosek departamentu sprawiedliwości i policyi postanowiła co następuje:

Art. 1. Wytoczonem zostaje śledztwo przeciw autorom i rozsełaczom a ewentualnie przeciw podpisującym ów dokument.

Art. 2. Funkcye związkowego prokuratora (*officier du ministère public federale*) w tej sprawie karnej, powierza się panu Ludwikowi Berdez, członkowi Rady narodowej, zamieszkałemu w Lausanne.

Art. 3. 4. i 5. zawierają instrukcye co do prowadzenia procesu.

Bern, 29. stycznia 1874. Następują podpisy członków Rady Związkowej.

KRONIKA.

— **Rada gminna miasta Lwowa** nadała, począwszy od bieżącego roku szkolnego, Wiktorowi Jaremowiczowi uczniowi IIgiej klasy realnej, synowi ubogich mieszczan lwowskich celującemu w postępach szkolnych, opróżnione stypendyum fundacyi miejskiej imienia Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa w kwocie rocznej 126 złr. w. a

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym. Budżet funduszu gminy tudzież zakładów i fundacyi pod jej zarządem zostających na rok 1874. — (Dokończenie). Zamknięcie rachunków funduszu gminy i fundacyi pod jej zarządem zostających za rok 1869. — Sprawozd. radny Dr. Semilski. 2) Zamknięcie rachunków funduszu miejskich dochodów niestałych za rok 1873 — Spraw. radny Dąbrowski. 3.) Pomnożenie straży aresztów miejskich. — Sprawozd radny Penther. 4.) Prośby o przyjęcie do gminy i nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. — Spraw radny Błotnicki.

— **Egzaminy klauzurowe** kandydatów na nauczycieli szkół realnych odbywać się będą w drugiej połowie października w marcu i lipcu każdego roku szkolnego.

§§. **Policya lwowska** znalazła znowu gniazdko z ptaszkami, które długi czas urągały z nastawianych samotrzasków. Panowie złodzieje, a mianowicie tacy, co już nabyli wprawę w swym kunszcie, odbywali liczne kilkoletnie *siesty* w chłodnych murach, mieli rozmaite drobne nieporozumienia z c. k. policyą i t. p. wzięli się na sposób, dość dowcipny. Oto postanowili opuścić niewdzięczne miasto, strzepać kurz z sandałów — i osiąść tuż za granicami okręgu policyjnego lwowskiego, w pierwszej jakiej sąsiedniej wiosce. Bodaj to na wsi, powietrze świeże, ptaszki śpiewają przyjemnie — i policyi nie ma nad karkiem! Dzień cały spędzało się na sielankowych rozkoszach, a w nocy z tęsknoty wracało się do Lwowa — zkąd znowu oczywiście zawsze z jakąś pamiątką małą w kieszeni spieszyło się do lubego wiejskiego zacisza. Takie przyjemne życie prowadził także Bronisław Szymonowicz — odkąd miał małe nieporozumienie z organami policyi. Przypominają sobie zapewne czytelnicy wypadek, w którym złodziej prowadzony przez żołnierzy przez mostek na ulicy akademickiej, skoczył nagle w ponętne fale Pełtwi i zniknął bez śladu Schował się do kanału i podziemnemi temi chodnikami uszedł swym stróżom. Był to właśnie ów pełen nadziei p. Bronisław Szymański. Po tym czynie heroicznym, wydobywszy się bez kłębka Aryadny z labiryntu naszych katakumb lwowskich, Szymański osiadł w Zamarstynowie po za okręgiem policyi, do której tak słuszną osobistą czuł urazę. Nie brakło mu tu obok rozkoszy idyllicznych także i miłego towarzystwa. Był tam i p. Jan Leśniak, który lat cztery, był p. Romuald Wieleżyński, który lat siedem prowadził już poniewolnie życie anachorety w domu karnym. Szlachetne *trifolium* żyło sobie razem w miłej zgodzie i w jednej izdebce. Dla odmiany urządzali sobie małe przechadzki nocne do Lwowa, wstępując czasem w niewinnej myśli do domów, w których przypadkiem drzwi były zamknięte, a niemając kart wizytowych, aby je zostawiać, zabierali z sobą rozmaite przedmioty, jedynie dla tego, aby zostały grzeczne ślady, że byli z wizytą i że żałowali, iż niezastali gospodarza. Długo tak bawili się Atos, Porthos i Aramis — aż nareszcie wpadło do głowy panu kom. Blaimowi za owe liczne wizyty lwowskie zrobić im rewizytę na wsi. Trzej „muszkieterowie“ obrazili się bardzo, że p. Blaim nie szanuje granic Zamarstynowa i poważa się przekraczać okręg policyjny, ale ani obraza ani zdziwienie nie pomogły i tak trójka nierozłączona znalazła się za kratkami.

* **W cukierni p. Rothländera** zginął przedwczoraj po południu p. Sewerynowi S. pugilares z czerwonej juchtowej skórki, który gość będąc zajęty czytaniem dzienników na chwilkę był położył koło siebie na stoliku. W pugilaresie było 252 złr. w banknotach. Podejrzenie kradzieży pada na nieznajomego woźnego koleji Karola Ludwika z powodu, że doręczając właścicielowi cukierni jakieś awizo z koleji, przy stoliku przeglądał swoje papiery. Spiesznym i energicznym poszukiwaniom organów policyi, którą natychmiast o wypadku zawiadomiono, powiodło się wytropić podejrzaną o kradzież osobę jeszcze tego samego wieczoru w pewnym domu przy ulicy św. Wojciecha pod Wysokim zamkiem. Hugo Pokorny, tak się bowiem nazywał poszukiwany woźny, wypierał się z początku jak najusilniej, lecz gdy przy rewizyi pomieszkania znaleziono skradzione pieniądze pod siennikiem w łóżku, przyznał się w zupełności do winy. Z skradzionych pieniędzy brakowało już przeszło 30 złr., które, jak twierdzi Pokorny, w pospiechu odrzucił wraz z pugilaresem koło fabryki gazowej. Pokorny został uwięziony; prowadzenie się jego było dotychczas nienaganne.

* **Zgubiono** na balu akademickim złotą braslotę roboty weneckiej w cenie 20 złr. własność p. Stefanii A; dzisiejszej nocy zaś pod czas jazdy dorożką nr. 41 na ulicy Stryjskiej biały kosztowny wachlarz.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj między godz. 8. a 9. wieczorem skradziono Chajmowi Nass z Przemyślan z wozu przed sklepem żelaza p. S. Birnbauma na ulicy Kaźmierzowskiej kilkanaście pilników, parę zawias do drzwi, kilka par rygłów, 10 paczek małych gwoździ szewskich, jeden piecyk żelazny i tuzin kłódek. Kradzież popełniono w czasie, gdy właściciel złożywszy powyższe rzeczy na wozie, wrócił do sklepu pozostawiając wóz bez dozoru.

* **Aresztowano** wczoraj Jana Płowiaka poszukiwanego za kradzież pary butów; służącę Katarzynę Hanicz za kradzież kołdry i koca u służbodawczyni swej Sary Urich; tudzież czeladnika krawieckiego Grzegorza Bl. z Zamarstynowa za sprzeniewierzenie surduta i koca w wartości 7 złr.

* **Szybka jazda.** Oleksa Czajka włościanin z Podbereżysk, jadąc wczoraj szybko przez plac Krakowski, obalił dyszlem od sanek na ziemię przechodzącą izraelitkę Blimę Zupnikową, która się znacznie potłukła Zupnikową odprowadzono do jej pomieszkania; włościanina zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Ostateczna rozprawa** w procesie J. B. Plachta, osławionego „fruktyfikatora“ obcych kapitałów, rozpoczęła się w Wiedniu dnia 3. b. m. Placht, którego pompatyczne inseraty pod tytułem: *Höchste Fructificirung ohne Risico* będą zapewne w pamięci każdego czytelnika gazet wiedeńskich, utrzymywał kantor giełdowy, zakładał towarzystwa gry, wabił reklamą krzykliwą łatwowiernych, i przegrywał powierzone sobie kapitały na własny rachunek. Tym sposobem pokrzywdził Placht mnóstwo drobnych kapitalistów różnych stanów. Kiedy go aresztowano, stan czynny jego kantoru wynosił zaledwie 12.000 złr., stan bierny 2,820.000 złr. Proces, który się teraz toczy, wykazuje wszystkie sztuczki tego szalbierza i posłuży za przestrogę łatwowiernym.

— **Zamieć śnieżną** mieliśmy wczoraj przez cały dzień; dziś pogodnie i mroźno.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Jerzy Turski, pleban obrz. gr. kat. w Żukotynie, umarł d. 26. grud. 1873 przeż. lat 67. Do parafii tego probostwa wraz z filią w Berezku należy 1185 dusz. Prawo patronatu wykonuje towarzystwo dla industryi drzewa w Krakowie. — Ks. Piotr Towarnicki, dotychczasowy wikary obrz. gr. kat. w Mentyce, przeznaczony został na administratora g. k. parafii w Turce, a miejsce jego zajął ks. Bazyli Hoszowski. — Ks. Józef Laurecki, pleban obrz. g k w Samborze, umarł dnia 27. grudnia 1873 przeżywszy lat 76. Do parafii tego probostwa wraz z filiami w Radłowicach i Biskowicach należy 3415 dusz. Patronem jest wys. Rząd. — Ks. Jan Sieraczkowski objął posadę drugiego wikarego przy g. k. probostwie w Brzeżanach — Ks. Bazyli Fedyk uwolniony został od zawiadowstwa g. k. kapelanii w Szumiaczu.

— **Nieznany zmarły.** Z Marburga donoszą, że d. 29. stycznia pochowano na cmentarzu tamtejszym zmarłego, nieznanego ani z nazwiska, ani z pochodzenia. Dnia 25. t. m. w jednym z pierwszych hotelów tego miasta „Wohlschlagera“ stanął podróżny o którym tyle tylko wiedziano że przyjechał pociągiem koleji żelaznej: na drugi dzień rano znaleziono go w mieszkaniu na sofie bez życia. Nagła śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu płucowego. Pomiędzy rzeczami zmarłego nie znaleziono ani karty legitymacyjnej ani w ogóle jakiegokolwiek dokumentu, któryby podawał przynajmniej jego nazwisko; nawet bielizna nie była wcale znaczoną. Magistrat miejscowy kazał przeto zdjąć z zmarłego fotografię i egzemplarze tejże porozsyłał policyom większych miast.

— **Dwóch niebezpiecznych rabusiów** schwytali świeżo pandurzy w komitacie Preszburgskim. Jeden, Jan Brezpostni lub też Ottinger od kilku już lat niepokoił okolice miasta Tyrnau i był postrachem dla całego komitatu Neutrzańskiego. Trudno go było ująć, gdyż włościanie w obawie jego zemsty, zdradzać nie chcieli jego kryjówek. Drugi z ujętych rabusiów, Michał Teszarowicz także od dłuższego już czasu urągał bezpieczeństwu publicznemu i sprawiedliwości, a d. 24. w lesie Kosztolany, ciężko ranił kobietę, Maryę Chody.

— **Ostatnie chwile jenerała Gablenza** tak opisuje *Züricher Ztg.*: Dnia 28go stycznia z rana jenerał, który przybył tu dla odwiedzenia swego brata, prosił kartami dwóch przyjaciół swoich, ażeby go odwiedzili o godzinie 11. Zaproszeni przybywszy o oznaczonej godzinie zastali pomieszkanie jenerała zamknięte, przy pomocy więc gospodarza wyważono drzwi. Sypialnia była pustą, ale w obocznym pokoju na kanapie spokojnie i pięknie leżała wspaniała postać jenerała, z głową zwieszoną w tył na poduszkę a prawą ręką militarnie wyciągniętą wzdłuż prawego boku. Lewa ręka spokojnie trzymała samobójczy rewolwer tuż koło rany w okolicy serca. Nie widzieliśmy piękniejszego trupa Gablenz obnażył piersi i wymierzył strzał dokładnie w serce. Przed nim leżała kartka, pewną zapisana ręką. Żądał jenerał, ażeby ją odczytano na pogrzebie. Ołówkiem nakreślone słowa brzmiały: „Modliłem się do Boga i skupiłem ducha; dłużej jednak znieść tego nie mogę. Wysokie stanowisko jakie zajmowałem, z tego powodu było mi najprzyjemniejszem, że dawało mi możność czynienia dobrze innym. To było zawsze mojem usiłowaniem a teraz jest ukojeniem mojem. Od dłuższego czasu tak cierpię na rozdrażnienie nerwowe, że od kilku miesięcy nie miałem wcale snu. Miara już pełna“. W liście do jednego z przyjaciół prosił jenerał o załatwienie różnych spraw, które wynotował dokładnie; w innym, do tutejszego proboszcza Langa, o zajęcie się jego pogrzebem „który ma być tak skromny, jak najprostszego człowieka w tym kraju. Dla ubogich zurychskich zostawił 100 franków. *Züricher Ztg.* dodaje, że przyjaciele jenerała zataić chcieli przed światem tragiczny jego koniec, ale wysłany przez samegoż Gablenza do Wiednia telegram uprzedził już publiczność, że śmierć jego nastąpiła skutkiem samobójstwa.

— **W węgierskich kołach poselskich** podług doniesień dzienników wiedeńskich odbyć się miały w ostatnich dniach dwa pojedynki, z których jeden, na pałasze, skończył się bez rozlewu krwi, drugi zaś, na broń palną, nieciężkiem ranieniem jednej strony. W sprawie jednego z tych pojedynków ogłaszają dzienniki peszteńskie następujące oświadczenie: „Zawikłanie honorowe jakie zaszło było pomiędzy panami Ludwikiem Csavolsky a Eugeniuszem Hammersbergiem, na dniu dzisiejszym zostało w obecności naszej w sposób kawalerski załatwionem. Budapeszt, 29. stycznia 1874 Franciszek K. Kisz, Gabryel Ugron, Emeryk Ivanka, Emeryk Huszar.“

— **O Wezuwiuszu** ogłasza profesor Palmieri w dziennikach neapolitańskich następujące szczegóły: Ze wszystkich krańców Europy dochodzą mnie zapytania, co właściwie dzieje się z Wezuwiuszem. Odpowiadam wszystkim, że mogąc pod tym względem informować się tylko podług „seismografu“ dokładnej wiadomości o stanie samego Wulkanu tego podać nie mogę, instrument wspomniany bowiem wskazuje nie tylko przewrót wulkaniczny w głębi Wezuwiusza, ale jednocześnie także cały wulkanizm objawiający się właśnie w Niemczech, Hiszpanii i Grecyii, ruch przeto wskazówek jego jest wieloznacznym. Same jednak kratery Wezuwiusza zdradzają przyspieszoną i ciągle rosnącą czynność ognia w łonie tegoż, zwłaszcza zaś krater północno zachodni, z którego wybuchają wśród syczenia i łoskotu potężne słupy dymu, ziejące odrażającą wonią chloru i siarki Także i z wielkiej czeluści, która w roku 1872 otworzyła się niedaleko tego krateru wybuchają alkaliczne wyziewy chlorkowe. Mimo to nie zdaje się ażeby ogień w głębi krateru rozigrał się już na dobre, nastąpić to może dopiero z czasem, jeśli tymczasem płomienie przebiją zapór w kraterze samym.

Skoro mowa o Wulkanach, stosownie nadmienić tu, że meteorolog niemiecki p. R. Falb zapowiada na ten rok liczne trzęsienia ziemi, mianowicie zaś na dnie 4 i 18 lutego; 3, 13 i 31 marca oraz 13 kwietnia. Najmocniejsze ma być trzęsienie 13 marca. Trzęsienia ziemi w Europie zazwyczaj o miesiąc poprzedzają wybuch Wezuwiusza.

— **Olbrzymi posąg Herkulesa** znaleziony niedawno na wyspie Cyprze a noszący wyraźne znamiona dłuta asyryjsko-fenickiego, na parowcu przewieziono właśnie do Konstantynopola. Wykopano posąg ten w pobliżu starożytnego miasta Amathus na uprawianem od dawna polu, zdaje się jednak, że wykopany został gdzie indziej, i że służył za studnię, której ujściem była odrąbana głowa lwia.

— **Sprawiedliwość jest ślepa,** tak ją pojmowali już starożytni, a i serbskie sądownictwo świeżo złożyło dowód, że nie inaczej ją pojmuje, jak bowiem donosi *Pester Lloyd* powierzono w tych dniach w Belgradzie skazanego podług praw serbskich na śmierć za zbrodnię rabunku młodego człowieka, który blisko był spokrewniony z ministrem serbskim, Nesicsem. Nie pomogły względy na to pokrewieństwo!

— **Gorszące a pocieszne** widowisko mieli w tych dniach mieli mieszkańcy i przechodzący ulicą Chausse w Berlinie. Kobieta w sile wieku, ubrana ubogo ale czysto, wyniosła na ręku z szynku położonego przy tej ulicy mężczyznę, widocznie z klasy rękodzielniczej i niosła go tak spory kawałek ulicą, dopiero po niejakim czasie spuściła swój ciężar na ziemię a tenże o własnych nogach już ale chwiejnym krokiem powlókł się dalej za nią. Był to szanowny małżonek tej kobiety: zapijał się w szynku i został tam wytropiony przez żonę, a gdy dobrowolnie nie chciał się rozstać z kieliszkiem, rezolutna połowica wzięła go jak to mówią „za barę“ i wyniosła z szynku.

— **Wielka powódź** nawiedziła okolicę Gdańska przy ujściu Wisły w skutek burzy d. 28. stycznia. W ciągu ostatnich 50 lat dwa razy tylko klęska podobna w tym stopniu dotknęła nadbaltyckie Powiśle. Folwark, lasy, jak wysepki sterczą z olbrzymiego źwierciadła, wjakie roztoczyła się Wisła. Niektóre domy tak zostały podmulone że zachodzi obawa ażeby nie runęły. Uboga już zkądinąd ludność nawiedzionej powodzią okolicy, przeważnie jeszcze podobno słowiańska, przywiedziona będzie skutkiem tej klęski do ostatecznej nędzy. Powódź nie powstała z wylewu Wisły, ale z powodu wydm morskich, straszliwy wicher bowiem szarpiąc przez trzy dni przeszło powierzchnię morza, niósł olbrzymie bałwany prosto na ląd i porozbijał niemi wszelkie groble i zapory.

— **O Livingstonie** doszły angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych z Zanzibaru bliższe szczegóły, które przytaczamy w streszczeniu. Doniesienie o śmierci znakomitego podróżnika potwierdzają listy Camerona z Nujanjembe, datowane dniem 20. października 1873. Wkrótce po opuszczeniu jeziora Bemba w drodze ku wschodowi zmarł Livingstone po czternastodniowej chorobie na krwawą dysenteryę. Usiłował on przedtem od północy przebyć wspomnione jezioro, a gdy przedsięwzięcie to się nie powiodło tąż samą drogą wrócił z kąd wyszedł i starał się okrążyć to jezioro przepłynąwszy rzekę Chambize oraz inne, wypływające z jeziora. Przez Luapula udał się następnie do Lobisy, gdzie życia dokonał. nabawiwszy się choroby podczas przejścia przez moczar, w którym brnął trzy godziny. Z orszaku jego zmarło też 10 ludzi a reszta, 79 osób, udała się do Nujanjembe. Nabalsamowali oni zwłoki Livingstona w ten sposób, że wyjąwszy wnętrzności napełnili je solą i okowitą. Służący Livingstona Chumas szedł przodem, aby starać się o żywność dla osierociałej drużyny i on to pierwszy uwiadomił Camerona w Aden o śmierci swego pana. W chwili, kiedy wiadomość niniejsza wyprawianą była z Aden d 27 stycznia, spodziewano się tam zwłok za kilka dni. W lutym przeto dowiozą je do Zanzibaru a z tamtąd do ojczyzny.

— **O wzroście długów państwowych** ciekawy miał niedawno odczyt znany na polu ekonomii i skarbowości p. Dudley Baxter w Londynie, na posiedzeniu tamtejszego Towarzystwa statystycznego W ostatnich 25 latach, w tym okresie dróg żelaznych, parowców, telegrafów i przedsiębiorstw finansowych, długi wszystkich bez wyjątku państw urosły niesłychanie z powodu łatwości, z jaką rządy w ostatnich czasach uzyskiwać mogły pożyczkę. Ogólna suma wszystkich długów państwowych w r. 1848 wynosiła 1.700,000.000 funtów szterlingów t. j. około 20 miliardów złr., w roku zeszłym zaś potroiła się prawie, wynosiła bowiem 4.680,000.000 funtów szterlingów, t. j. około 50 miliardów złr. Po r 1860 wojna amerykańska, prusko-austryacka i niemiecko-francuska, spowodowały olbrzymie zadłużenia się państw. Wybuchła wyraźna zaraza pożyczkowa; pożyczano corocznie w przecięciu przeszło 2 miliardy złr. w całym okresie od r 1860 do 1873. Gdyby tym trybem państwa zadłużały się dalej, to z końcem bieżącego stulecia ogólna suma długów państwowych dosięgnąć by musiała niezmiernej cyfry 120 miliardów złr., od której coroczna renta wynosiłaby sześć miliardów złr.! O ileż w takim razie podnieść by się musiała stopa podatkowa, dziś już wygórowana. Roczny dochód podatkowy wszystkich państw europejskich wraz z północno-amerykańskiemi w ostatnich latach ledwie wyrównywał sumie owej renty. Co do pojedyńczych państw, zestawienia p. Baxtera wykazują, że n. p. Anglia w czasie od r. 1848 do 1873 obniżyła swój dług z 820 milionów funtów szter. na 785 mil. f. szt., a to pomimo nowych kilku pożyczek zaciągniętych na cele wojenne oraz robót publicznych w koloniach. Przeciwnie Rossya, Francya i Stany Zjednoczone pięćkroć więcej od tego czasu mają długów; Austrya i jej południowi sąsiedzi potroili swój stan bierny, a Włochy, Turcya i Egipt bliskie są bankructwa. P. Baxter mniema, że Zjednoczone Stany, Rossya i Niemcy z czasem wybrną z swych długów najprędzej, podczas gdy reszta zadłużonych długo jeszcze wlec je będzie a nawet nowemi zwiększać pożyczkami.

Notatki literacko - artystyczne.

— **Zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy Artystów sceny polskiej** podaje do wiadomości osób interesowanych iż z powodu rezygnacyi Eugeniusza hr. Cetnera i p. Podwyszyńskiego zamianowano dyrektorem p. Władysława Woleńskiego, zaś sekretarzem p. Marcelego Zboińskiego, a dla ułatwienia stosunków z Zarządem, otworzono kancelaryę w gmachu teatralnym pod l. 78 III. piętro. Godziny biurowe są od 6 — 7. wieczorem we wtorki i soboty. Dalej zawiadamia się szanownych członków, iż w skutek korzystnego stanu funduszów stowarzyszenia, spowodowanego znacznym wzrostem liczby członków, jak niemniej ciągłym obrotem kapitałów przez wypożyczanie na procent, oraz świetnym rezultatem przedstawienia, urządzonego na cele Stowarzyszenia, Zarząd uznał za stosowne stopę procentową, której nie obciążają już żadne koszta notaryalne i stemplowe, zniżyć od 1. lutego b. r. na 12 proc.; a to w przekonaniu, iż wobec krytycznych stosunków finansowych ułatwienie warunków pożyczek dla członków stanie się zachętą dla wszystkich panów artystów i literatów do jak najliczniejszego przystępowania do Stowarzyszenia, które już w krótkim czasie istnienia swego okazało się dla członków swoich nadzwyczaj korzystnem.

— **Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych** ogłasza, że wystawa dzieł sztuki za rok 1873 4 otwartą zostanie we Lwowie dnia 25 kwietnia i trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya zaprasza pp. artystów do licznego udziału nadmieniając, że przesyłki adresowane: „Na wystawę dzieł sztuki we Lwowie“ przyjmowane będą od dnia 1 kwietnia począwszy, przyczem Dyrekcya ponosić będzie koszta transportu takich, które nadesłane zostaną pociągiem towarowym, oraz tylko paczek małych jeśli nadejdą pocztą lub pociągiem pospiesznym. O przesyłki niezwykłych rozmiarów i wagi winni pp. artyści poprzód porozumieć się z dyrekcyą Przesyłki nadesłane na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy winien opłacić sam przesyłający.

— **Ma być dany „Prorok“,** słynna opera Mayerbeera, a to we wtorek d. 10. b. m. z panem Cieślewskim w partyi głównej. Ulubiony śpiewak warszawski widocznie dla miłości Lwowian zdecydował się na kilka jeszcze występów; mimo bowiem, że wtorkowy występ jego w „Rigoletto“ zapowiedziany był jako ostatni, z przyjemnością dowiadujemy się z afiszu, że śpiewać dziś będzie w „Normie“ a w sobotę podobno w „Robercie Djable“

— **Akademia francuzka** na dniu 29 stycznia zebrała się była celem wyborów trzech członków na miejsce zmarłych pp Saint Marc Girardin, Lebrun i Vitet Na krzesło po pierwszym wybrany został Mézierés, profesor literatury 18 głosami na 33; po kilka głosów mieli pp Boissier, badacz języka łacińskiego, Weiss dziennikarz, i filozof oraz profesor estetyki Taine. Na drugie powołano p. Aleksandra Dumasa 22 głosami podczas gdy poeta liryczny p. Anatole de Ségur otrzymał 8 głosów trzecie krzesło w końcu w czwartem dopiero głosowaniu dostało się filozofowi Caro. Karol Blanc przy tym ostatnim wyborze uzyskał 12 głosów a Taine 9. Akademia jest więc teraz pełną t j. liczy 40 członków.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 3. lutego 1873.

)Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej).

+ **Na targach zamiejscowych** ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 13 zł. 80 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 60 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł 10 ct. Ruch był ożywiony a wielki popyt spowodował wzrost cen. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 90 ct. Ciągle znacznym był dowóz zboża ze wschodu na konsumcyę i dla młynów. Dębica: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł 50 ct. do 8 zł. — ct. owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. — ct. Ceny wzrastały a stanowisko kupców i producentów było wyczekujące. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 40 ct. do 9 zł. 60 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. — ct. rzepak 150 ℔ 10 zł. 25 ct. do 10 zł. 75 ct. koniczyna 150 ℔ 42 zł. — ct. do 43 zł. — ct. Z Rossyi nadeszły wielkie zapasy pszenicy i żyta. Jarosław: pszenica 190 ℔ 12 zł. 10 ct. do 13 zł. 10 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 9 zł, 25 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 20 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Ruch był ożywiony. Dowóz z okolic i z Królestwa Polskiego był wielki. Pszenicę i jęczmień wywożono na Morawę. Dla młynów parowych w Rzeszowie i Krzeszowicach wysłano wielkie zapasy pszenicy. Owies wywożono do Prus. Z Brodów, Czerniowiec i Suczawy przywieziono 3600 ctn. żyta. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł 50 ct. do 3 zł. 80 ct. Ruch był ożywiony. Lwów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. do 12 zł. 50 ct żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 3 zł 60 ct. do 3 zł. 80 ct. Wysłano 1600 cetn. pszenicy i 806 ctn. żyta. Owies był poszukiwany na potrzeby miejscowe i dla erarjalnych dostawców. Jęczmień kupują ciągle tutejsze browary. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 50 ct. Dowóz z Husiatyna zwiększył się. Pszenica była poszukiwaną dla wywozu do Węgier. Brody: pszenica 190 ℔ 10 zł. 50 ct. do 11 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 7 zł. 90 ct. do 8 zł. 30 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. do 3 zł. 40 ct. groch 200 ℔ 7 zł. — ct. do 8 zł. — ct. hreczka 156 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct. Z początku popyt był słaby. Dopiero przy końcu tygodnia ruch ożywił się znacznie. Wielkie zapasy żyta kupiono dla młynów górnoszlązkich. Wywóz do Niemiec wzrastał, żyto wysełano do Mysłowic, Katowic, Gliwic, Raciborza i Bytomia. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 10 zł. 75 ct. do 11 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 40 ct. do 6 zł 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 40 ct. Ruch był ożywiony, dowóz koleją Odesską znaczny. Wywóz do Niemiec wzrasta, popyt ożywia się.

(*S*) **Kraków** dnia 1 lutego (*Kor. Gaz. Lwow.*) Z początkiem tygodnia mieliśmy jeszcze dnie ciepłe i łagodne przy gęstej mgle i częstych deszczach, w drugiej połowie jednak zawitały dość silne mrozy, dochodzące w ostatnich dniach do 10 — 12 stopni poniżej zera. Niezwykłe zmiany powietrza oddziałały bardzo szkodliwie na rozwój oziminy, która bardzo pięknie wyglądała w naszych okolicach; najwięcej ucierpiały nasiona olejne i spodziewać się należy rychłego podwyższenia cen tych produktów.

Drogi nasze znajdują się ciągle w bardzo złym stanie. Częste deszcze w ubiegłym tygodniu popsuły tak dalece drogi prowadzące z Królestwa polskiego iż dotychczas komunikacya tamtędy jest jeszcze niepodobną.

Spirytus cieszył się w tym tygodniu znacznym obrotem w towarze gotowym po cenach wyższych. Popyt z zagranicy mianowicie ze Szlązka i Morawy wzrósł znacznie, i tem tłumaczyć należy obecną podwyżkę cen. Na terminowe odstawy dostarczały najwięcej reflektantów północne Węgry — mimo tego jednak obrót był bardzo mały, gdyż w skutek silnych fluktuacyi cen na odstawy dalsze, producenci wstrzymują się z ofiarowaniem. Płzcono za towar gotowy zł. 18.50 — 19 na marzec — kwiecień zł. 19 — 19.25 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

W handlu olejem rzepakowym bardzo mała zmiana. Brak popytu i dość znaczne zapasy nagromadzone na naszym placu sprowadziły mdłe usposobienie i nie tak rychło spodziewać się należy poprawienia tendencyi tego artykułu. Płacono towar gotowy zł. 22 — 24 na odstawę lipiec — sierpień zł. 21½ — 22 za centnar wiedeński.

Wełny dowóz większy. Znaczną część z dowiezionych zapasów zakupiły fabryki saskie i szląskie — resztę zakupiono na miejscową potrzebę. Piękną galicyjską płacono zł. 135 — 140 za centnar. Kupcy zagraniczni już teraz porobili znaczne umowy z okolicznymi producentami na odstawy jesienne pod korzystnemi warunkami.

Naftę płacono na potrzeby miejscowe po zł. 10.60 — 10.65 za centnar

W handlu zbożowym ruch ożywiony przy znacznym obrocie. Stałe usposobienie naszego targu, o którem w zeszłym tygodniu donosiliśmy, w bieżącym tygodniu jeszcze większy uczyniło postęp. Dowozy kolejami z Podola i Galicyi wschodniej były bardzo znaczne i dochodziły 40.000 cent. Natomiast dowóz drogą kołową zwłaszcza z Królestwa polskiego był bardzo mały, a to z powodu złych dróg. Przy małem i słabem ofiarowaniu, popyt kupujących był tem żywszy i spowodował, że ceny wielu produktów znacznej doznały podwyżki.

Pszenica. Gotowe na placu zapasy zwłaszcza dobrych gatunków zaledwie odpowiedzieć mogły żądaniom kupców zagranicznych i miejscowych, i płacono już dziś ceny o 20 — 30 ct. wyższe od cen przeszłotygodniowych. Trwałość tego usposobienia z powodu potrzeb zagranicy i miejscowych zdaje się zapewnioną.

Żyta piękne i wyborowe gatunki z łatwością sprzedawano po cenach stałych. Liche podolskie ziarno, bez znaczniejszej zmiany i chwiejnie — w końcu jednak tygodnia znajdowało także po cenach korzystnych chętnych nabywców.

Jęczmień w lekkich na paszę przydatnych gatunkach dowieziony w znacznych ilościach z Rumunii. Piękne browarne gatunki cieszyły się znacznym obrotem na potrzeby miejscowe i dla fabryk wiedeńskich po cenach wyższych. Średnie gatunki w zaniedbaniu.

Owies z powodu znacznych zakupów na spekulacyę miał wielki obrót przeważnie na potrzeby miejscowe. Towar gotowy płacono o 15 do 20 ct. wyżej. Na odstawę wiosenną 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 70 ct. za cetnar w.

Kukurudza więcej poszukiwana i zakupywana nietylko do gorzelni zagranicznych, ale oraz na spekulacyę.

Koniczyna czerwona poszukiwana po cenach stałych. Białej obrót mniejszy.

Rzepak nie wykazał dowozu żadnego. Spekulanci nasi, którzy zakupili w przeszłym roku znaczne zapasy tego produktu, korzystają teraz ze stałego usposobienia i sprzedają swoje zapasy do Prus i prowincyi nadreńskich po cenach niezwykle wygórowanych.

Siemie lniane tylko w małych partyach wysełano do Prus po cenach stałych; lnica bez obrotu. Ceny niezmienne.

Prosa dowóz znaczny, przy silnem poszukiwaniu z Szląska pruskiego.

Płacono: pszenica biała zł. 13 — do 14.30 za 170 ft. w., czerwona zł. 12 13 — 14 za 170 funt. w., żółta zł. 11 13 — 13.75 za 170 ft. w, Żyto polskie zł. 9 — 9.75 — za 160 ft. w., podolskie 7.25 8 — 9 za 160 ft. w. Jęczmień browarowy zł. 8 — 8.60 za 140 ft. w. na paszę zł. 5.75 6 — 6.50 za 140 ft. w.. Owies zł. 4.10 — 4 50 za 100 ft. w.. Fasola zł. 8 9 — 10 za 180 ft. w., Groch zł. 9 — 10 za 180 ft. Rzepak zł. 9 10 — 10.50 za 150 funt. w. rzepik zł. 8 — 9 za 150 ft. w. Lnica zł. 8.75 — 9.25 za 150 ft. w. Siemię lniane zł. 10.75 — 11.50 za 150 ft. w. Koniczyna biała zł. 45 — 50 za 180 ft. w. czerwona zł. 40 — 45 za 180 ft. Tatarka zł. 6½ — 7. Kukurudza zł. 8¼ 8½. Proso 7¾ — 8½.

Talar 1.69½. Rubel. 1.56¾

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był na dniu 31go grudnia 1873 r. 6,937 945 złr. 11 ct. Od 1. do 31go stycznia 1874: włożyło 2627 stron 312 839 złr. 23 cnt, zwrócono 2481 stronom 309 060 złr. 89 cnt. — przybyło więc 3.778 złr. 34 ct. Zatem na dniu 31. stycznia 1874 był ogół wkładek 6,941.723 złr. 45 ct.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. stycznia 1874.

Stan czynny.

		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		144,013.993
Weksle na miasta zagraniczne		4,326.911
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	90,594.625 zł.	
Eskontowane w filiach .	69,226.935	159.821.560
Pożyczki za poręką w Wiedniu	27,998.000	
W zakładach filialnych . .	24,492.800	52,490.800
Obligacye państwa, należące do banku		1,475.598
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		75,094.709
Giełdowe zakupione listy zastawne banku narodowego		5,868.146
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31. grud. 1873		4,305.103
Efekta funduszu pensyi .		2,283.048
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		2,764.061
Razem . .		532,443.932

Stan bierny.

	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,000 000
Obieg banknotów . .	336,874.990
Niepodniesione zwroty kapitałów	131.085
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,631.611
Należytości z żirów . .	4,718.159
Niepodniesione dywidendy .	1,146.486
Listy zastawne w obiegu .	74,348.170
Nie podniesione procenta listów zastawnych	184.496
Fundusz pensyi . . .	2,283.048
Salda bieżących rachunków .	3,125.886
Razem .	532,443.932

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejsza Pani przybyła d. 1. b. m. z Buda-Pesztu do Wiednia.

Najjaśniejszy Pan udzielał d. 3. b. m. audyencye. Przyjęci zostali między innymi J. Ex. hr. Alfred Potocki i arcybiskup Sembratowicz.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych złożyli przyrzeczenie galicyjscy deputowani Horodyski i Dr. Czerkawski.

Wydział budżetowy uchwalił wszystkiemi głosami przeciw trzem rezolucyę, aby wydział teologiczny w uniwersytecie Innsbruckim zamknięty został z końcem lipca i w tym samym dniu był rozwiązanym. Minister oświaty złożył wprzódy szczegółowe przedstawienie stosunków tego wydziału, według którego byt tego wydziału nierozdzielnie jest złączony z utrzymaniem sił nauczycielskich zakonu Jezuitów przy tym uniwersytecie. Rząd uczynił zadosyć dawniejszym rezolucyom Izby deputowanych, rozciągnąwszy do owego wydziału powszechne postanowienia prawne i zaprowadziwszy ich zastosowanie. Z tego powodu dodał minister, iż sprzeciwia się rezolucyi uchwalonej w Wydziale.

Dziennik Poznański, tak pisze o uwięzieniu ks. Ledóchowskiego:

„W dniu dzisiejszym (3go) spełniono czyn od dawna przewidziany, którego po imieniu nazwać nie pozwalają nam względy prasowe...

W nocy o godzinie 4. policya miejscowa z dyrektorem swym p. Staudy na czele, przy pomocy wojska, które otoczyło pałac arcybiskupi, weszła doń i aresztowała ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego.

Ks. Arcybiskupa wsadzono do powozu przygotowanego i pod strażą wojskową odwieziono na kolej Marchijską, zkąd zapewne, jak to już poprzednio rozgłaszały dzienniki niemieckie, powieziono go do Frankfurtu n. Odrą.

Aresztowanie to i wywiezienie ks. Arcybiskupa nastąpiło, jak się zdaje, w skutek niemożności zapłacenia nałożonych nań kar pieniężnych za niestosowanie się do praw majowych, a świeżo nakazana egzekucya sądowa w pałacu arcybiskupim nie byłaby doprowadziła do żadnego rezultatu, gdyż zabrano już przy pierwszych egzekucyach wszystko to, co tylko miało jakąkolwiek wartość.“

O wyborach w Alzacyi nadeszły następujące wiadomości: w Rapportswiller wybrany *abbé* Simonis (Francuz) 7662 głosami przeciw Ostermannowi (z stronnictwa alzackiego) który otrzymał 2255 gł. Socyalista Bebel miał tylko 157 gł. W Gebwiller wybrany Francuz Gerber 9592 głosami, przeciwnik jego Schlumberger otrzymał tylko 1671 glosów. Udział przy wyborach bardzo znaczny.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych 3. b. m. interpelował Nicotera, ministra spraw zagranicznych z powodu broszury jenerała Lamarmory. Minister Visconti Venosta oświadczył:

Rząd odpycha odpowiedzialność; ubolewa nad ogłoszeniem broszury, gdyż ta dała pozór do podnoszenia nieuzasadnionych oskarżeń przeciw zaprzyjaźnionemu rządowi. Oświadczenie to odpowiada prawdzie. Wobec stosunków przyjacielskich, jakie istnieją między obu rządami i wobec interesów solidarności stronnictwa, które wszędzie agituje w Europie, rząd zamierza uzupełnić na drodze prawodawczej brakujące postanowienia karne ze względu na podobne publikacye.

Na 242 dotychczas wiadomych wyborców do parlamentu angielskiego padło 106 na liberalnych kandydatów a 136 na konserwatystów. W hrabstwach wybrano 56 liberalnych a 75 konserwatystów. Liberalni zyskali dwa krzesła, konserwatyści ośm.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 5 Lutego *Wiener Zeitung* ogłasza odręczne pismo Cesarskie do arcyksięcia Rainera, w którem Cesarz z powodu rozwiązania komissyi wystawowej uwalnia arcyksięcia i resztę członków tej komissyi od czynności i wyraża im najwyższe swe uznanie. *Wiener Zeitung* donosi także, że Cesarz zatwierdził rozwiązanie komissyj wystawowych krajowych i ustanowienie osobnego oddziału w ministerstwie handlu celem załatwienia pozostałych spraw wystawowych. Szefem tego oddziału mianowany został radca dworu Feldegg.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Ceny targowe z miesiąca Stycznia 1874.

Następujących artykułów:	Brzeżany zł.	c.	Sanok zł.	c.	Dąbrowa zł.	c.	Strzyżów zł.	c.	Głogów zł.	c.
Mec pszenicy	5	15	6	7	6	—	6	10	6	—
„ żyta	3	15	4	95	4	50	5	20	4	25
„ jęczmienia	2	50	3	46	3	75	3	50	3	50
„ owsa	1	80	2	12	2	—	2	5	1	85
„ grochu	—	—	—	—	5	50	—	—	—	—
„ hreczki	—	—	—	—	4	50	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	4	43	5	25	3	75
„ ziemiaków	1	45	1	30	1	20		—	—	—
Cetnar siana	—	—	—	—	1	10	—	—	—	70
Sąg drzewa twardego	7	50	8	40	12	—	6	50	8	—
„ „ miękkiego	6	—	5	40	8	—	4	—	4	—
Funt mięsa wołowego	—	—		—	—	—	—	—	—	—
Robotnik bez wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 4. Lutego.

Hotel Europejski.

Pp. Frühling J., z Tarnopola. — Cieński Z., z Wiktorówki. — Wiktor K., z Zarszyna. — Zarewicz A., z Niskołyz. — Zawadzki J., z Grabicza. — Zaliwski K., z Husiatyna.

Hotel Langa:

Pp. Pfau H., z Brzeska. — Łabęcki A., z Wołynia. — Orłowski O., z Połowca. — Hesselin A., z Paryża.

Hotel Krakowski:

Pp. Dębowski L., z Krakowa. — Maresz K., z Rawy. — Skrzyszowski S., z Suchorzyc. — Wysoczański B., z Laszek dol.

Hotel Angielski:

Pp. Czaykowski M., z Zerawy. — Cywiński M., z Telatycz. — Drohojowski I., z Woli Wysocz. — Kriegshaber A., z Iwaczowa. — Rozłożyński Wł., z Jawcza.

Hotel Kuhna:

Pp. Dębski K., z Przemyśla. — Jarosławski G., z Pustomyty. — Ostrowski F., z Kapuściniec — Mrozowicki A., z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 4. Lutego.

Pp. Hr. Cigala A., do Krakowa. — Chłapowski F., do Wrocławia. — Krzyżanowski E., do Rossyi. — Słotowicz F., do Łupkowa. — Oborski A., do Podwołoczysk. — Wiszniewski K., do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5. Lutego 1874.

Barometr 741 mm. Psychometr suchy — 8·5°C Psychometr wilgotny — 8·4° C. Prężność pary 2·4 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 8. Wiatr N3. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śnieg 0·5 mm. — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g 5. m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Lutego 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229	50	231	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	141	50	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	187	—	191	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	80	50	81	—
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	80	—	80	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	72	25	73	—
Banku hipoteczn. gal.	84	40	85	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	—	93	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	76	70	77	50
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	27	5	36
„ cesarski	5	30	5	37
Napoleond'or	8	97	9	06
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	27
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	74
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	25	108	25

(z kup. — Oprócz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. Stycznia 1873.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.55	74.65
„ „ w banku	69.55	69.70
Losy z r. 1839 całe	208.—	214.—
„ „ 1839 piąta część	273.—	281.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.50	99.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	—.—	—.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	141.—	142.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.—	—.—
Galicyi	77.—	77.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	75.25	76.—
Węgier	76.75	77.50
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	159.50	160.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.—	240.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	935.—	945.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	984.—	980.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	521.—	523.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	214.—	214.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2050.—	2060.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229.—	230.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	141.50	142.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	334.—	335.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	161.75	162.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	73.—
„ „ „ po 5 prc.	79.75	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	84.40	84.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.50	93.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.50	104.—
„ „ „ „ III. „	101.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.25	80.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	86.—	86.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.75	75.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	170.50	171.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	96.—	98.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.—	23.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	25.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.—	95.20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.25	95.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.60	95.90
Hamburg za 100 M. B.	55.85	56.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.90	113.—
Paryż za 100 fr.	44.65	44.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.36	5.37
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.03	9.04
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.15	107.35

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. Lutego.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	65
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	104	75
Akcye banku wiedeńskiego	981	—
„ „ kredytowego	236	75
Londyn 10 funtów szterlingów	113	20
Srebro	107	10
Napoleond'or	9	04
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(267 1–3) **Edykt.**

Nr. 4133 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że na skutek pozwu S. Katz z dnia 20. stycznia 1874 l. 3671 przeciw domowi handlowemu Hulles (Adolf Mojżesz) i Bernfeld (Józef Hersch) nakaz zapłaty wydany został, by sumę wekslową 231 zł. 79 ct. w. a. z 6% odsetkami od dnia 30 stycznia 1871 bieżącemi kosztami sądowemi 11 zł. do rąk powoda żyratariusza S. Katz w trzech dniach pod rygorem wekslowej egzekucyi uiścili, i że dla niewiadomego teraźniejszego z miejsca pobytu pozwanego domu handlowego Hulles et Bernfeld kuratorem p. adwokat Dr. Kornel Hoffmann z substytucyą p. adwokata Dr. Skałkowskiego ustanowiony został.

Lwów, dnia 23. stycznia 1874.

(269 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 528. Na dniu 12. Lutego 1874 odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie za pomocą ofert pisemnych ponowna licytacya publiczna celem wydzierżawienia Szeszorskiego tartaku skarbowego w państwie Kutskiem na okres trzechletni t. j. od 1. Stycznia 1874 po koniec Grudnia 1876.

Jako roczny czynsz dzierżawy, za tartak budynki mieszkalne i w ogóle wszystkie przyrządy i budowle wodne wyznacza się kwota 400 zł.

Roczny pobór drzewa aż do 9″ grubości w cieńszym końcu w stopach kubicznych wynosi 35000 stóp kub. Cena jednej stopy kubicznej drzewa na pniu przez przedsiębiorcę płacić się mającego, wynosi 6 ct., zaś złożyć się mające poręczne w gotówce lub papierach wartościowych 300 zł

Chęć mający licytowania mają wnieść swe oferty pisemne do Prezydium c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do 6 godziny wieczór 11. Lutego 1874.

W tych ofertach należy ofiarowaną cenę za kupno drzewa wedle odsetek powyższych cen jednej stopy kubicznej, niemniej cenę dzierżawną za użycie tartaków i należących do tegoż budynków nietylko w cyfrach ale i słownie dokładnie wypisać, nie robiąc w tem oświadczeniu żadnych zastrzeżeń, jak tylko uwagę, że oferent wszystkie w protokole licytacyjnym poszczególnione warunki bez zastrzeżeń przyjmuje.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszej c. k. Dyrekcyi lub też kancelaryi c. k. zarządu lasowego w Szeszorach.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów, dnia 19. Stycznia 1874.

(271 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 882. Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych podaje do wiadomości, że w roku 1874 zamieszczać będzie ogłoszenia wpisów do rejestrów handlowych w dziennikach urzędowych Gazety lwowskiej i Gazety wiedeńskiej.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 20. Stycznia 1874.

(272 1—3) **Edykt.**

No. 20422. C. k. Sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, iż w dniu 4. Lutego 1872 w zakładzie obłąkanych w Bernie umarła Teresa Bacci rodem z Florencyi. Gdy sądowi są niewiadome osoby którymby do spadku po tejże prawa przysługiwały, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiejkolwiek przyczyny pretensye do spadku rościli, aby swe prawa w przeciągu trzech miesęcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tymże Sądzie zgłosili w przeciwnym razie spadek wydanym będzie władzom włoskim. Również wzywa się wierzycieli spadku tegoż aby w tutejszym Sądzie celem zgłoszenia i wykazania owych pretensyi w dniu 9. Maja 1874 o godzinie 10. zrana się stawili, albo do tegoż dnia podania wnieśli, inaczej gdyby spadek w skutek wypłat objawionych należytości wyczerpany został, utracą niezgłaszający się wierzyciele roszczenia do tegoż chybaby takowe zastawem ubezpieczone mieli.

Kraków dnia 30. Grudnia 1873.

(274 1–3) **Edykt.**

Nr. 31802 C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszem wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Konika z Czułowa który w miesiącu Marcu 1873 popłynął jako flisak na tratwach Wisłą z Krakowa do Gdańska, następnie w tymże samym miesiącu miał zachorować na cholerę, umrzeć na tratwach i pochowany miał być na wyspie Wisły w okolicach pod wioską Sulejów w Królestwie Polskiem, ażeby o swojem życiu i miejscu pobytu w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego wezwania w gazecie lwowskiej udzielił wiadomości c. k. Sądowi krajowemu krakowskiemu lub ustanowionemu dla siebie kuratorowi p. adw. Dr. Feliksowi Nowakowi w Krakowie, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu c. k. Sąd krajowy przystąpi do uznania go za zmarłego.

Kraków, dnia 31. Grudnia 1873.

(275 1–3) **Edykt.**

No. 32462. C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. X. Jana Drobicha a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu pod dniem 9. Grudnia 1873 do l. 32462 p. Franciszka Świerczewska o extabulacyę sumy 2100 złp. z pn. ze stanu biernego realności l. 32 i 33 kat 38 Gm. XVI Pisary w Radwanowicach położonej Bętkowszczyzna zwanej, wniosła pozew w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 8 kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, a względnie tegoż spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego adw. Dr. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego ustnego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 16. Stycznia 1874.

(276 1—3) **Edykt.**

Nr. 33496 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem sukcesorów Pawła Górniaka t. j. Pawła, Jerzego, Józefa Górniaków, Zuzannę z Górniaków Haraszowską, Maryę, Ewę i Helenę Górniaków, że przeciw nim sukcessorowie Henryka Fihauser t. j. Wanda Habicht i Eleonora Fihauser o ekstabulacyę sumy 4000 zł. i 16.700 zł. m k. z pn. ze stanu biernego części dóbr Gdowa, wnieśli pod dniem 20. Grudnia 1873 do l. 33496 pozew w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 8. kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich, tutejszego adw. Dra. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Stycznia kuratorem nie obecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, dnia 16 Stycznia 1874.

(277 1–3) **Edykt.**

No. 34589. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Grünbauma a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu p. Franciszka Świerczewska o extabulacyę prawa zastawu dla dzierżawy całej propinacyi za czas od 1. Stycznia 1841 do 1. Stycznia 1847 ze stanu biernego realności Nr. 31 i 33 kat. 38 w Radwanowicach położonej Bentkowczyzna zwanej sub praes. 31. Grudnia 1873 do l. 34589 wniosła pozew w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 8 Kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a względnie tegoż spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego ustnego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy

udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniosł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 16. Stycznia 1874.

(278 1—3) **Obwieszczenie.**

No. 26354. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Tadeusz Górski przeciw Tekli z Przetockich Dydyńskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, lub tejże nieznanym spadkobiercom, tudzież przeciw spadkobiercom ś. p. Salomei z Ramultów Zajkowskiej, Franciszkowi Dyonizemu 2 imion, Stanisławowi Erazmowi 2 imion, Kasprowi Melhiorowi Baltazarowi 3 imion, i Tekli Zajkowskim, z miejsca pobytu niewiadomym, lub tychże nieznanym spadkobiercom o uznanie wierzytelności 4500 złp. i 4500 złp. na rzecz Tekli z Przetockich Dydyńskiej w stanie biernym części dóbr Czermna, Wola Czermińska zwanej rel. nov. 59. pag. 192. u 1 i 2 on. wraz z nadciężarem 4005 złp. na rzecz masy pupilarnej Salomei z Ramultów Zajkowskiej oblig. nov. 104. pag. 156. n. 1. on. zaintabulowanych za zgasłe przez najdłuższe zadawnienie pod dniem 30. Grudnia 1873 do l. 26354, — skargę wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 6. Lutego 1874 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt zapozwanych wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. Dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. Dr. Forysta, na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia skutki sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 8. Stycznia 1874.

(279 1—3) **Edykt.**

Nr. 11422 C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Jakielowicza i Izaka Chasela a wrazie tychże śmierci co do nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych ich spadkobierców, iż przeciw nim Izak Dziewiętnik w dniu 21. Grudnia 1873 do L. 11422 pozew o wykreślenie ze stanu bierne go realności pod N. tab. 193 w folwarkach wielkich prawa zastawu kaucyi za wstyd i szkody na rzecz Abrahama Jakielowicza intabulowanej wniósł, i że do rozprawy ustnej w tym sporze termin na 4. Marca 1874 o godz. 9. z rana wyznaczonym został.

Postanawiając przeto dla pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata krajowego p. Dra Ornsteina wzywa się pozwanych, by albo sami na terminie stanęli, lub potrzebne do obrony dokumenta ustanowionemu dla tychże kuratorowi udzielili, lub też innego obrońcę sądowi zamianowali w ogóle wszelkie możebne środki prawne do obrony użyli, w przeciwnym razie bowiem wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 2. Stycznia 1874.

(280 1—3) **Konkurs**

Nr. 2310. Posada ekspedyenta pocztowego w Wielopolu skrzyńskiem powiat Ropczyce.

Za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. dotacya roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 złr., dalej ryczałt roczny w kwocie 480 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych między Wielopolem skrzyńskiem a Ropczycami i roczny ryczałt 600 zł. za posłańcze jazdy między Wielopolem a Frysztakiem.

Udokumentowane podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 25. Stycznia 1874.

Erkenntniße.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Jänner 1874, Z. 585/92, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „La donna ed il suo avvenire" und den Anfangsworten „Prima e principale causa", enthalten in der Zeitschrift „L'Operajo" Nr. 7 vom 16. Jänner 1874, gedruckt in Triest bei Appolonio & Caprin, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142 R. G. Bl. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (311)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 21. Jänner 1874, Z. 1694, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Notiz mit der Aufschrift „Beim Statthalter Koller" in der Zeitschrift „Frisch voran" Nr. 3 vom 16. Jänner 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druck-schrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Jänner 1874, Z. 221, zu Recht erkannt: (338)

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Der Landtagsabgeordnete Heinrich" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 359 vom 31. December 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142 R. G. Bl. und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(356 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3765. W celu zabezpieczenia budowy tamy faszynowej X. Y. na Wiśle pod Chwałowicami w cenie fiskalnej 4457 złr. 31½ ct. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnobrzezkiem na dniu 27. lutego 1874 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28. stycznia 1874.

(358) **Sprostowanie** do l. **75380.**

W Edykcie tutejszym z dnia 17. stycznia 1874 l. 75380 umieszczonym w Dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej" w Nrach 19, 20, 21. do l. mis. 231 zaszły następujące pomyłki: w 12 wierszu od początku między słowami „krajowego a wyższego opuszczono" „z 25. września 1869 l. 36065 i c. k. sądu krajowego" dalej w wierszu 10 od końca po słowie prawo upuszczono „rzeczowe" w wierszu 15 od końca zamiast Jrna powinno być „Jana" nakoniec w wierszu 16 od końca zamiast Dimickiego ma być „Dunieckiego".

C. k. sąd krajowy.

Lwów 4. stycznia 1874

(354) **Kundmachung.**

Gefertigter bringt hiemit den über die in Bereich seiner mit hohen Ministerial-Erlaß Z. 5009 ex 1870 bewilligten Samlung der Mildgaben für die Hilfsbedürftigen Israeliten österreichischen Angehörigkeit in Palestina im Jahre 1873 eingelaufenen Spenden und deren Versendung an die Sefader israelitischen Gemeindevorstehung, der löbl. k. k. Bezirkshauptmannschaft in Wiżnitz in der Bukowina am 29. December 1873 vorgelegten und mit Bescheid der löbl. k. k. Bezirkshauptmannschaft von 26. Jänner 1874 Z. 5215 ex 1873 gepfrüfter Rechnungs-Abschluß zur allgemeinen Kenntniß vor, u. z.

	wurde versendet				Die Einnahme des ganzen Jahres beträgt	
	einzeln		Totale			
	in österr. Währung					
	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.
Nr. 1 Cassastand vom Jahre 1872 laut Kundmachung in der Lemberger Zeitung vom 10. März 1873 Nr. 57					332	25
„ 2 am 21. Jänner 1873	154				14579	78
„ 3 „ 11. Februar „	1264					
„ 4 „ 40. März „	4381					
„ 5 „ 24. Juni „	4231					
„ 6 „ 15. December 1873	4468					
„ 7 für Postporten im Gesammtbetrage gezahlt	20	11	14518	11		
ab					14518	11
Verbleibt Cassastand					61	67

Wiżnitz, den 29. Jänner 1874.

Mendel Hager

Rabbiner.

(253 2—3) **Edict.**

Z. 24892. Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der der Pauline v. Zotta gegen Johann Emanuel Draginicz zustehenden Forderungen von 5000 fl. CM. oder 5250 fl. ö. W. sammt 5% Zinsen seit 20. November 1863, der Gerichtskosten pr 25 fl. 17 kr. und 36 fl. 68 kr. der Exekutionskosten von 3 fl. 87 kr., 4 fl. 87 kr. ö. W, sowie der hiemit zuerkannten weitern Exekutionskosten mit 213 fl. 32 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Johann Emanuel Draginicz gehörigen und exekutiv abgeschätzten Gutsantheile von Babin et Stefanowka laut Dom. tom XX pag. 439 ad Nr. Enh. 6203 1829 Dom tom. XXIV pag. 459 ad Nr. Exhib. 3638 855 mit Rücksicht auf die Bestimmungen des Hofdekretes vom 25. Juni 1824 Nr. 2017 an zwei Terminen und zwar des 26. Februar 1874 und des 26. März 1874 jedesmal um 10 Uhr Vorm. bei diesem k. k. Landesgerichte jedoch nur über oder doch wenigstens um den Schätzungswerth veräußert werden wird.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 30365 fl. 60 kr. ö. W. angenommen. — Als Vadium sind 3040 fl. ö. W. baar oder in öffentlichen Staatspapieren nach dem letzten ämmtlich notirten Courswerte zu erlegen.

Der Tabularextrakt dieser Entität sowie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der Registratur dieses Gerichtes eingesehen werden.

Hievon werden alle jene Hypothekargläubiger, welche später an die Gewähr der zu veräußernden Gutsantheile gelangen würden oder denen der Feilbiethungsbescheid überhaupt nicht oder aus was immer für einem Grunde nicht zu rechter Zeit zugestellt werden sollte, mit dem Beisatze verständigt, daß für sie Hr. Adv. Dr. Kiesler mit Substituirung des Hr. Adv. Dr. Rechenberg zum Curator bestellt worden ist.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Czernowitz, den 27. Dezember 1873.

(352 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2834. C. k. Sąd powiatowy Wieliczka podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wywalczonej przez Wojciecha i Maryannę Kucharskich z Dobranowic przeciw spadkobiercom po Bartłomieju Kubiku z Zabłocia kwoty 500 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod nr. 6 7 w Zabłociu powiatu Wielickiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 28 Lipca 1871 zastawniczo opisanej, zaś pod dniem 25. Lipca 1873 na kwotę 1040 zł. oszacowanej.

W powyższym celu wyznacza się trzy termina t. j. na dzień 16. Lutego 1874, 16. Marca 1874 i na dzień 18. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10 z rana z tem, że sprzedać się mająca realność, na pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Chęć kupienia mający, mają przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 104 zł. gotówką, lub w papierach wartościowych wedle kursu giełdowego z dnia licytacyi. Wadyum to najwięcej ofiarującego zatrzymanem zostanie na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych, zaś reszcie licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem.

Resztę warunków licytacyjnych, jak również protokoła zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej realności, można w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 11. Grudnia 1873.

(256 2—3) **Edykt.**

Nr. 8007. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych dóbr Zarudzia z przyległościami a w razie ich śmierci niewiadomych spadkobierców a to: Józefę Mackiewicz Teresę 1go. Radziwiłowę 2go. Chobryńskę, Józefa i Teresę Jaszowskich, Józefa Dąbrowskiego, Aleksandra Pilińskiego, Pupillów Stanisława Kopestyńskiego, Franciszka Jana Nepomu. 2 im. Ignacego, Jana Głogowskich, Teklę Liniewskę, Maryę Bleszczyńskę, Elżbietę Urbańskę, Józefa, Benedykta i Wiktora Maly, Maryannę Głogowskę, Alojzego Mochnackiego, Pupillów Andrzeja Skorupki Podlewskiego, Michała Wierzejskiego, Ignacego Kalinowskiego, Jana Stawieć, Antoniego, Artura dw. im. Głogowskiego, Maryannę hr. Moszyńskę, Seweryna hr. Potockiego, Antoniego Hundorfa, Piotra Dionizego 2 im. Ginberta i Franciszka Krausa, że celem jednocześnie doręczenia wydanego orzeczenia względem przyznania kapitału indemnizacyjnego za rzeczone dobra w kwocie 32.843 zł. 25 ct m. k. wymierzonego, kuratorem dla nich adw. Dr. Warteresiewicza ustanowiony został, że Dr. Wesołowski z zastępstwem przez adw. przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 26. Listopada 1873.

(261 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 1. Wydział Samborskiej Izby adwokatów podaje do powszechnej wiadomości spis adwokatów z końcem r. 1873 w liście Samborskiej Izby wpisanych:

I. z siedzibą w Samborze:

Dr. Budzynowski Ignacy,
„ Ehrlich Szymon,
„ Kohn Jakób,
„ Pawliński Karol,
„ Wołosiański Bazyli,
„ Witz Leon.

II. Z siedzibą w Drohobyczu:

P. Dobrucki Karol,
Dr. Wohllerner Marek,
„ Wolski Władysław.

III. z siedzibą w Stryju:

Dr. Baczyński Hilary,
P. Błoński Alexander Biberstein,
Dr. Fruchtman Filip.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor 2 stycznia 1874.

(257 2—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 5132. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że Józef Kotelinek, gospodarz z Buska w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego Złoczowskiego z dnia 12. Marca 1873 L. 1416. za marnotrawcę uznanym, i dlań kurator w osobie Jakuba Jankowskiego z Wolan ustanowionym został.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk dnia 13. Listopada 1873.

(243 2—3) **Grassamen-Verkauf.**

Nr. 35. Bei der k. k. Staatsgestüts-Direktion in Radautz werden nachstehende Grassamengattungen der Fechsung 1873 aus freier Hand verkauft, als:

35 Ztr. Honiggras, Holcus lanatus,
3 „ französisches Raigras, Avena elatior,
16 „ englisches Raigras, Lolium perenne,
35 „ Grassamengemenge, letzteres aus: Knaul- Honig- und Raigras, dann Schwingel bestehend.

Reflektanten, wollen sich hierwegen mündlich oder schriftlich anher wenden, woselbst auch Theilmengen der obigen Grassamengattungen, insoweit es der Vorrath zuläßig macht, überlassen werden.

K. k. Staatsgestüt.

Radautz, den 20. Jänner 1874.

Doniesienia prywatne.

(260 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 81. Stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej zostały rachunki z przychodu i rozchodu kasy powiatowej za rok 1873 do wolnego przejrzenia przez upodatkowanych z dniem dzisiejszym w urzędzie Wydziału powiatowego, wyłożone.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Od Wydziału powiatowego.

W Kołomyi, dnia 22. Stycznia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.